

Od Redakcji Niniejszy numer „Nauki i Szkolnictwa Wyższego” jest numerem specjalnym, dedykowanym Profesorowi Ireneuszowi Biateckiemu, jednemu z najbardziej dzisiaj uznanych socjologów polskich i zarazem specjalistów w dziedzinach związanych z nauką i szkolnictwem wyższym.

Najpierw, w latach 1968–1992, pracował w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, następnie, w latach 1992–2010, był dyrektorem Centrum Badań Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego Uniwersytetu Warszawskiego, a obecnie kieruje Zakładem Ewaluacji i Studiów nad Edukacją, na Wydziale Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego.

Doktorat uzyskał w 1974 r. w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN na podstawie książki *Funkcjonowanie Olimpiad Matematycznych*, habilitację zaś w 1982 r., też w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN. Za książkę habilitacyjną *Wybór szkoły a reprodukcja struktury społecznej* otrzymał PAN-owską nagrodę im. Ludwika Krzywickiego.

Profesor Biatecki był członkiem kilku rad redakcyjnych czasopism polskich i zagranicznych, m.in. „Contemporary Sociology”, „Higher Education”, „European Journal Vocational Training” i „Res Publici” oraz przez kilka kadencji był członkiem Senatu UW. Obecnie jest redaktorem naczelnym półrocznika „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, członkiem: Rady Nadzorczej „Res Publici Nowej”, Rady Nadzorczej Fundacji „Artes Liberales” oraz Prezydium Komitetu Naukoznawstwa PAN. W latach 1980–1981 był działaczem „Solidarności”, m.in. członkiem Komisji Kultury i Komisji Interwencji „Regionu Mazowsze”. Później uczestniczył i kierował kilkoma krajowymi i międzynarodowymi badaniami naukowymi. Jest autorem książek i wielu artykułów w czasopismach polskich, angielskich i francuskich, i jedną ze znaczących osobowości w dziedzinach socjologii edukacji i pedagogiki społecznej, poprzez swoją pracę naukową, badawczą i dorobek, wywarł wpływ na kształtowanie polityki naukowej w Polsce.

Numer specjalny naszego półrocznika otwiera artykuł Jana Boguskiego pt. *Zarządzanie wiedzą w uczelni wyższej*, dotyczący ważnego problemu, przed jakim stoją uczelnie wyższe we współczesnym stechnicyzowanym świecie, gdzie nikt i nic nie ma już monopolu na wiedzę. Jeśli uczelnie wyższe nadal chcą pełnić ważną rolę w procesie podziału wiedzy, powinny nauczyć się odpowiednio nią zarządzać. Autor przedstawia kilka modeli zarządzania wiedzą, z których szczególnie interesujący jest model hybrydowy, otwarty szczególnie silnie na to, co stanowi szansę dla wielu uczelni wyższych, czyli kształcenie na odległość, znakomicie wpisujące się w ideę kształcenia przez całe życie.

Od kilku miesięcy w środowisku naukowym na nowo odżywa dyskusja na temat wdrażania założeń Procesu Bolońskiego, jego zasadności i kosztów „osobowych”, związanych z podziałem jednolitych, pięcioletnich studiów magisterskich, na studia licencjackie/inżynierskie i magisterskie na większości kierunków. Krytycy systemu skupiają się jednak tylko na małym wycinku całego procesu, można by rzec, jedynie na jego technicznym aspekcie. Tymczasem cały projekt, zainicjowany Deklaracją Bolońską, pomyślany został jako sposób na zmianę myślenia na temat kształcenia na uczelniach wyższych w Europie, co w swoim artykule *Stan wdrożenia modelu nauczania skoncentrowanego na studentach i studentkach na polskich uczelniach wyższych* przypominają Joanna Grzymała-Moszczyńska, Katarzyna Kwiecień, Aleksandra Rataj i Krystian Barzykowski. Jak podkreślają autorzy, „sercem” Procesu Bolońskiego jest wprowadzenie kształcenia skoncentrowanego na osobach studiujących (*student-centered learning*). Jak nietrudno się domyśleć, wprowa-

dzenie systemu opartego na partnerstwie pomiędzy uczącym a uczącymi się, zakładającym zgodne, czynne zaangażowanie obu stron w tworzenie programów przedmiotów i planowaniu efektów kształcenia, napotyka wiele problemów. Najważniejsze z nich zostały uwypuklone poprzez analizę badań wśród studentów polskich uczelni, przeprowadzonych przez autorów artykułu. Odwołując się do założeń Procesu Bolońskiego, zwracają oni uwagę również na fakt, z którym już niedługo będą musiały zmierzyć się polskie uczelnie, czyli problem uznawalności efektów uczenia się w ramach pozaformalnych ścieżek kształcenia. Jak podkreślają autorzy artykułu, zbyt wiele jest jeszcze do zrobienia w kierunku poprawy jakości kształcenia, ażeby debata nad zasadnością powrotu jednolitych studiów magisterskich zdominowała wszystko inne.

Jednym z zagadnień, które „rozpala” głowy uczonych w całym kraju, są nowe zasady punktowania publikacji naukowych. Ocena punktowa pracownika naukowego, a co za tym idzie – całej placówki naukowej, przekłada się na pieniądze, które otrzymuje placówka, zgodnie z nowymi zasadami finansowania nauki. „W tym temacie” nadal więcej jest pytań niż odpowiedzi, dlatego z tym większym przekonaniem przedstawiamy Państwu artykuł Marcina Piętkowskiego, temu poświęcony, *Nowelizacja zasad punktowania publikacji w czasopiśmie naukowych i monografiach naukowych*. Jego autor precyzyjnie przeprowadza czytelnika przez meandry zapisów prawnych, dotyczących punktacji publikacji naukowych, ze szczególnym zwróceniem uwagi na nową definicję monografii naukowej i sposobu jej punktowania.

Ważnym przyczynkiem do dyskusji na temat statusu i roli doktoranta na polskich uczelniach będzie z pewnością artykuł Dominika Bienia, który przedstawił analizę *Studia doktoranckie w Polsce w świetle wyników konkursu na najbardziej prodoctorancką uczelnię w Polsce „Prodok 2012”*. Autor, też doktorant, nie tylko przedstawia wyniki konkursu, w którym pierwsze miejsce zajął Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, otrzymując najwyższe noty w dwóch z pięciu kategorii (warunki socjalne i wpływ doktorantów na proces kształcenia), ale również, choć nie wprost, nakłania do refleksji nad rolą doktoranta na polskich uczelniach, formułując niemalże szekspirowski dylemat (w sam raz w rocznicę 450-lecia urodzin tego wielkiego dramaturga), który brzmi: Kim jest doktorant w Polsce? Bardziej studentem, czy też bardziej pracownikiem naukowym?

Temat studiów doktoranckich jest również, choć w nieco innym aspekcie, podstawą rozważań Anny Domaradzkiej i Dominiki Walczak w artykule pt. *Wartość autoteliczna czy instrumentalna? Rola studiów doktoranckich w opinii kierowników studiów i doktorantów*. Autorki uniwersalizują problem, umiejscawiając studia doktoranckie w systemie, na który składa się szereg czynników, mających wpływ na kształtowanie się zglobalizowanego rynku pracy. I tu również pojawia się bardzo ciekawe pytanie: Studia doktoranckie pomogą, czy jedynie nie zaszkodzą? Pytanie o tyle zasadne, że podjęcie studiów doktoranckich łączy się z szeregiem wyrzeczeń i pociąga za sobą duże koszty, nieliczone jedynie w pieniądzu, ale częściej w czymś dużo cenniejszym – w czasie. W teoretyczne rozważania na temat wpływu studiów doktoranckich na losy zawodowe doktorów i doktorantów autorki wplotły fragmenty bogatego materiału badawczego, opartego na 123 indywidualnych wywiadach pogłębionych i dwóch wywiadach zogniskowanych.

Odwołanie do elementów rynku pracy, a konkretnie relacji pracownik–pracodawca, znajduje się w kolejnym przedstawionym w tym numerze artykule *Prawne konsekwencje niezapewnienia przez pracodawcę warunków do wykonywania pracy naukowej*, którego

autorem jest Tomasz Bakalarz. Wprowadzenie nowego prawa o szkolnictwie wyższym oraz kolejne nowelizacje ustawy z 2005 r. doprowadziły do pewnej dezorganizacji na większości wyższych uczelni. Oprócz tego, że dla tysięcy pracowników naukowych ze stopniem doktora, przygotowujących się do habilitacji, z dnia na dzień zmieniły się wymagania, a prawo zaczęło działać wstecz, wiele uczelni-pracodawców, definiując swoich pracowników przymiotnikami „naukowo-dydaktyczny”, skupia się na realizacji przez nich tylko tego drugiego przymiotnika, nie zwracając szczególnej uwagi na możliwość realizacji zadań wynikających z bycia również pracownikiem naukowym. Tomasz Bakalarz klarownie i interesująco uonaocznia, że zgodnie z literą prawa to nie tylko pracownik naukowo-dydaktyczny ma obowiązki, ale również pracodawca – uczelnia wyższa jest zobowiązana do stworzenia pracownikowi określonego rozporządzeniami środowiska pracy. Z pewnością na różnych uczelniach wyższych bywa różnie, niemniej analiza zapisów prawnych, przedstawiona w tym artykule skłania do głębokiej refleksji.

W połowie drugiego dziesięciolecia XXI wieku trudno wyobrazić sobie pracę na uczelni wyższej bez wykorzystania sieci technologicznych w celu polepszenia warunków pracy jako wykładowcy i pracownika naukowego. Artykuł Karola Kierzkowskiego *E-usługi w systemie szkolnictwa wyższego* porządkuje naszą wiedzę na temat możliwości, jakimi dysponuje pracownik uczelni wyższej – zarówno pracownik administracyjny, jak i pracownik naukowo-dydaktyczny. Jeszcze nie tak dawno system USOS, jak przypomina autor, po raz pierwszy wprowadzony na Uniwersytecie Warszawskim przed kilkunastu laty, był zmurą dla większości pracowników, wywracając do góry nogami ich, wydawałoby się uporządkowany świat, raz na zawsze zrywając ze starymi przyzwyczajeniami. Dziś trudno wyobrazić sobie nowoczesną uczelnię bez zsynchronizowanego systemu e-usług, choć, jak wynika z artykułu Karola Kierzkowskiego – wiele jest jeszcze przed nami do odkrycia.

To, jakim błogostawieństwem, szczególnie w aspekcie komunikacji naukowej, może być postęp technologiczny, opisuje w artykule *Analogowa i cyfrowa komunikacja naukowa w Polskiej Akademii Nauk* Martyna Sabała. Komunikacja naukowa – termin nośny, modny, choć nie zawsze dobrze rozumiany, odkrywa nam przed sobą swoje tajemnice, dzięki wzięciu pod lupę przez Autorkę funkcjonowania obiegu wydawnictw zwartych i ciągłych w Polskiej Akademii Nauk – instytucji, w której wszystko co naukowe, ważne, inspirujące ma swój początek i promieniuje na naukowy świat w całej Polsce. Oprócz tego autorka odwołuje się do najnowszych, choć jeszcze nie do końca oswojonych przez naukowców, form komunikacji, takich jak blogi czy portale społecznościowe, które można wykorzystać do promowania nauki i szerzenia wiedzy.

Mamy nadzieję, że zaprezentowane w bieżącym numerze „Nauki i Szkolnictwa Wyższego” artykuły naszych Czytelników zainspirują do dalszych refleksji nad stanem badań naukowych i szkolnictwa wyższego w Polsce. Wśród problemów, jakie tutaj zostały zaprezentowane, znajdują się również takie, w rozwiązywaniu których z pewnością miał swój udział Profesor Ireneusz Białecki.

Tomasz Sobierajski